CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·70. kwart. K 8·—. rocznie K 32·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·20, kwart. K 9·50, rocznie K 38·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . . K 5·—

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony.
Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 2-giej po południu i o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna").

Nr. 2121. Lwów, niedziela dnia (26. października) 8. listopada 1914. Rok IV.

Cena egzemplarza 6 halerzy — 2 kopiejki.

Z frontu w Galicyi i Królestwie.

OGŁOSZENIE.

OD WOJENNEGO GENERAŁ-GUBERNATORA GALICYI.

Wobec pogłosek, rozszerzanych przez pewne osobistości złej woli, jakoby rząd rosyjski miał konfiskować wkładki osób prywatnych. złożone przez nie w działających w Galicyi bankach, ogłaszam, że żadnych takich depozytów władze rosyjskie konfiskować nie będą, z wyjątkiem. oczywiście, depozytów tych osób, które rozwinęły lub rozwiną wrogą względem armii rosyjskiej i rządu rosyjskiego działalność; tych cały majątek może podlegać konfiskacie.

WOJENNY GENERAŁ-GUBERNATOR GALICYI
GENERAŁ-LEJTNANT
HRABIA BOBRYNSKIJ.

Lwów, 23. października 1914.

Na froncie russko-austryacko-niemieckim.

Ze sztabu Naczelnego Wodza.

Piotrogród, 6. XI. (24. X.) (P. T. A.):

Urzędownie: „Ciągnące się przeszło 3 tygodnie prawie nieprzerwane walki nad Sanem i na południe od Przemyśla zakończyły się 23. paźdz. ogólnym odwrotem wojsk austrjackich. Jeszcze w przeddzień wojska austrjackie usiłowały po raz ostatni odrzucić nasze wojska, przeprawiające się przez San. Do głębokiej nocy nieprzyjaciel na znacznym froncie wykonywał ataki, nacierając stopniowo gęstymi łańcuchami, ale wszędzie był odrzucony z ogromnemi dla niego stratami. 23. października nieprzyjacielskie kolumny pociągnęły od Sanu w kierunku przełęczy Dukielskiej przez Karpaty. Na południe od Przemyśla nieprzyjaciel również zmierza wszędzie do wycofania się z walki. Na całym froncie energicznie go ścigamy.

Odciągnięcie głównych sił austrjackiej armii z nad Sanu jest uwieńczeniem zwycięzkiej bitwy, zaczętej w końcu września, mającej pierwotny cel odparcia ofenzywy austro-niemieckich armji na Warszawę i Dęblin. W początku października nasze wojska znajdowały się w walce z nieprzyjacielem na froncie, ciągnącym się w prostej linji prawie na 500 wiorst od okolic Warszawy na Kozienice, Przemyśl do Czerniowiec. Dnia 7. października udało się nam osiągnąć stanowczy sukces w obec Niemców na lewym brzegu Wisły, w rejonie Warszawy, t. j. na naszem prawem skrzydle całego strategicznego frontu. Zadanie naszej dalszej ofenzywy polegało na tem, ażeby bić z północy, utrzymujące się na Wiśle i Sanie części nieprzyjacielskiego frontu.

W dniach od 10. do 14. października była złamana, grożąca oskrzydleniem z poza Pilicy austro-niemiecka armja, zacięcie walcząca w rejonie Kozienice-Dęblin. Cofnęła się ona, ścigana przez nasze wojska.

Między 15. a 20. października, był przełamany opór nieprzyjaciela w rejonie Puław i Sandomierza, a 23. października już i główne siły austrjackiej armii w Galicji były zmuszone do odwrotu.

Rozszerzając w ciągu ośmnastu dni nasze sukcesy na całym 500 wiorstowym froncie, złamaliśmy wszędzie opór nieprzyjaciela, który znajduje się w pełnym odwrocie. Zwycięstwo nasze zawdzięczamy niewyczerpanej łasce Boskiej, tu dzięki nadwaleczności naszych nadludzkich bohaterów, któremi Rosja ma prawo się pochlubić. Otrzymane zwycięstwo pozwoli naszym wojskom przejść do nowych zadań, z podjęciem których rozpocznie się nowy okres wojny."

POŁOŻENIE NA FRONCIE NIEMIECKO-AUSTRYACKO-ROSYJSKIM.

Rekapitulując znane z doniesień zstabu Naczelnego Wodza postępy wojsk rosyjskich na terenie Królestwa Polskiego i na lewym brzegu Wisły, gdzie między Sandomierzem a ujściem Iłżanki dłużej i zaciekłej utrzymywała się grupa austryacka, aż uległa na froncie Kielce-Sandomierz, opróżniając ten ważny punkt stwierdza referent wojenny „Kij. Myśli" jako cechę minionego okresu — szybki odwrót korpusów niemieckich i austryackich.

Ofenzywa russkiej armii za Wisłą w łączności z przeprawieniem się russkich wojsk przez San i zajęciem linii Rozwadów-Nisko zniewala armie austryackie do ogólnego odwrotu z nad Sanu w tej okolicy.

Zaczęty odwrót austryackich sił z nad Sanu, na linii Sandomierz-Jarosław właściwie jest wynikiem nietylko naporu russkiej galicyjskiej grupy, ale także następstwem odsłonięcia lewego skrzydła austryackiej galicyjskiej armii po odwrocie zawiślańskiej austryackiej grupy z pod Sandomierza.

Z dniem 4. listopada (22. paźdz.) ogólna dyslokacya frontu niemiecko-austryackiego za Wisłą była według „Kij. Myśli" następująca:

Od północnego zachod u ku południowemu wschodowi niemiecko-austryackie siły zajmują linię Konin—Turek—Sieradź—Noworadomsk—Włoszowo—Jędrzejów—Pińczów.

W centrum w ręku niemiecko-austryackiem została nic więcej, jak 50 do 60 wiorstowa połać południowo zachodniej części Królestwa Polskiego.

Lewe skrzydło i odłamy centrum wojsk niemiecko-austryackich osłania dopływ Wisły, Warta, zaś prawe skrzydło koło Jędrzejowa i Pinczowa — drugi dopływ Wisły, rzeka Nida. Jednakże obydwie te rzeki, zwłaszcza Nida, nie przedstawiają szczególnej poważnych przeszkód dla atakującego.

Czy przyjmą niemiecko austryackie grupy bitwę na tej linii, czy też, co jest prawdopodobniejsze, cofną się na główną obronną linię Toruń—Kalisz—Częstochowa—Kraków, dokąd podąży i galicyjska armia austryacka — w obu tych wypadkach odporność przeciwnika będzie w znacznym stopniu osłabiona porażkami na lewym brzegu Wisły i pospiesznem ciągłem cofaniem się.

Po zbliżeniu się do swojej granicy i do gęstej sieci niemieckich i austryackch kolei głównodowodzący armiami nieprzyjacielskiemi przedsięweźmie znów przerzucanie armii, żeby wzmocnić swe pozycye w centrum ogólnego wschodniego frontu.

Ale powodzenia nieprzyjaciela pod względem ześrodkowania swych wojsk nie mogą mieć szczególniejszego znaczenia, a to dlatego poniekąd, że na wschodnim froncie przyjdzie im działać na zewnętrznych a nie wewnętrznych liniach operacyjnych.

OSTATNIE SPRAWOZDANIE SZTABU.

Ze sztabu Zwierzchnego Naczelnego Wodza:

Urzędownie. 7. listop. (25. paźdz.):

„Na wschodnio pruskim froncie wojska russkie pospiesznie nacierają w rejonie Romintenski las—Filipowo—Ełk. Wyparta przez nas 4. list. (22. paź.) z Mławy niemiecka tylna straż poniosła znaczne straty.

„Za Wisłą nieprzyjaciel cofa się w dalszym ciągu. Dnia 5. list. n. st. kolumna niemiecka przeciągała przez Częstochowę na Zachód. Niewielkie wojenne starcia odbyły się koło wsi Warty, na szosie Jędrzejów—Miechów.

„W Galicyi wojska austryackie porzuciły cofając się wielu chorych na cholerę w Jarosławiu, Przeworsku i we wsiach w okolicach nad Sanem.

„Na Czarnem Morzu nasza flota ostrzeliwała port Sangulzak i zatopiła cztery tureckie okręty przewozowe, z których trzy były naładowane przesyłkami mundurów a czwarty prawdopodobnie wiózł wojska."

Z BUKOWINY.

Z Bukaresztu donoszą do „Odesskich Nowost." z 23. paźdz. (5. list.), że większe walki w okolicach Czerniowiec zaczęły się koło wsi Zuczki. Celny ogień artylerji zmusił wojska austrjackie do ustąpienia do Czerniowiec, do ustawionych tam baterji. Mieszkańcy są wzburzeni z powodu ustawienia armat w centrum miasta, stanowiące przez to cel dla artylerji. Konsulat rumuński i metropolia uszkodzone. Na froncie Czerniowce-Mamornica austrjacki landszturm, zaczął atakować wojska russkie, ale został odparty z większemi stratami. Położenie Austrjaków w Czerniowcach ciężkie. Drogi odwrotu do Galicji odcięte. Odwrót do Węgier utrudniony przez wojska rosyjskie, które zajęły las Francenstalski. W każdej chwili oczekują wkroczenia wojsk russkich do Czerniowiec. Pociągi dla wywiezienia władz czerniowieckich stoją przygotowane.

Wojna z Turcyą.

Ze sztabu armii kakukaskiej.

Urzędownie 7 listop. (25 paźdz.).

„W ciągu dnia 5 listopada n. st. znaczniejszych wojennych starć nie było. Kurdyjskie pułki, z pomocą piechoty tureckiej nizama i mas uzbrojonej ludności starały się wtargnąć do rejonu na północny wschód od Karakilissy alaszkierskiej, jednak odparto je z wielkiemi dla Turków stratami. Oczyszczenie zajętych przez nas rejonów pasyńskiego Diadyna i Bajazetu z niedobitków rozprószonych tureckich wojsk i Kurdów odbywa się nadal. Kurdów częścią wycięto a częścią rozprószono.

„Silna z natury i dobrze obwarowana pozycya w Keprikej chroniąca drogi do Erzerumu, dnia 6 listop. (24 paźdz.) po zaciętej walce została zdobyta przez nasze wojska.“

„Pościg za pobitym nieprzyjacielem trwa dalej.“

—::—

NA TURECKIM FRONCIE.

Wojenny sprawozdawca „Now. Wrem.“ donosi: Energiczne wojenne operacye na tureckim froncie doniosłe są nietylko z ściśle operacyjnego punktu widzenia, ale też sprawiają wrażenie, iż zniewolą Kurdów, w miejsce napadu na russkie granice, do skwapliwego ratowania swoich stad i wsi, na których całości więcej im zależy, aniżeli na sukcesach Turków.

O KONSTANTYNOPOL.

„Gołos Rusi“ pisze: „Carogród będzie nasz, choćby nie wiedzieć jakich trzeba na to wysiłków. Rękojmią tego jest honor i wierność russkiego narodu do swych historycznych haseł“.

ŚWIĘTA WOJNA.

Z Bukaresztu donoszą: W tureckich rządowych kołach rozpalił się zażarty spór w sprawie „świętej wojny“. W nieprzerwanych zebraniach, w których główną rolę mają Sanders i Enver pierwszy żądał od szeich-el-islama ogłoszenia świętej wojny. Szeich-el-islam kategorycznie oświadczył, że wydanie jej jest przywilejem sułtana. Sanders próbuje wywołać za wszelką cenę „świętą wojnę“, podburza sułtana, a ten nie chce wciągnąć w wojnę całego muzułmańskiego świata. „Tanin“ z dn. 22. października również żąda „świętej wojny“ przeciw wrogom islamu — Rosyi, Anglii i Francyi.

Posłowie amerykański i włoski odwiedzili wielkiego wezyra księcia Chalim-Said-baszę i czynili mu energiczne przedstawienia, oświadczając, że jeśli Turcya ogłosi świętą wojnę, oba państwa zerwą z nią dyplomatyczne stosunki. Przytem włoski poseł zauważył, że Włochy uważać się będą za zniewolone wypowiedzieć Turcyi wojnę, jeśli ruch panislamski zostanie przeniesiony na terytoryum trypolitańskie. Wezyr, wysłuchawszy posłów, zwołał nadzwyczajną radę ministrów. (Odes. Now.)

PROTEST SUŁTANA.

„Now. Wrem.“ ogłasza, że sułtan zwrócił się do mocarstw z protestem przeciw obecności armii brytańskiej w Egipcie, co sprzeciwia się jego prawom jako suwerena. Khedyw egip ki zamierza zwrócić się do Anglii z przedłożeniem cofnięcia wojennych zarządzeń w Egipcie.

(Kij. Myśl).

DARDANELE.

Piotrogród 23/5.XI. „Russki Inw.“ donosi: Dardanele zostały uszkodzone z tyłu od Gallipoli. Flota sprzymierzeńców będzie mogła rozbić forty, wpłynąć w zatokę Saroską i zająć Gallipoli. (Odesk. Now.)

—::—

Hawre, 6. XI. (24. X.) (P. T. A.). Belgijski rząd wręczył paszporty tureckiemu posłowi.

ARESZTOWANIA W ODESSIE.

Odessa, 6. XI. (24. X.) (P. T. A.). Aresztowana niemiecka organizacja pod nazwą „Flottenverein“, zajmująca się zbieraniem ofiar na niemiecką flotę. W liczbie 44 aresztowanych znajduje się wielu wybitnych przedstawicieli niemieckiej kolonji.

WYDALENIE TURKÓW Z UNIWERSYTETU.

Rektor uniwersytetu w Piotrogrodzie Grimm, oznajmił, że studenci, poddani tureccy, będą wykluczeni z uniwersytetu.

STANOWISKO WŁOCH.

Do „Russk. Wied.“ telegrafują z Rzymu: Operacye włoskie w Albanii i zmiany w gabinecie nie są jeszcze oznaką, jakoby kierujące sfery pragnęły natychmiastowej zmiany stanowiska Włoch.

Możliwe, że Włochy jeszcze czas dłuższy zachowają się neutralnie.

Russko-turecka wojna przyspieszy jedynie przygotowania do wojny, ale warunki potemu, aby porzucać neutralność, uważane są dziś za niewystarczające. Ogólny nastrój we Włoszech jest tego rodzaju, że okres wojowniczego podniecenia minął, ale sympatye zostały takie same. Miejsce zaś hałaśliwych manifestacyi zajęła poważna propaganda. W Rzymie utworzył się komitet za wojną i pracuje intenzywnie.

Według włoskich źródeł, część austro-węgierskiej floty, przebywającej w Kotorze, próbowała tymi dniami wypłynąć stamtąd, lecz nie chcąc narażać się na stoczenie bitwy z francuską flotą wróciła do Kotoru. (P. K.)

—

NA PÓŁWYSPIE BAŁKAŃSKIM.

Sofia. 23/5. (PAT.) Z Konstantynopola donoszą: Naczelnik policyi urzędownie ogłosił, że poddani państw, z którymi zerwano stosunki dyplomatyczne, powinni donieść policyi o swych adresach i nie wydalać się bez zezwolenia. Osoby, nie zachowujące tego postanowienia, będą uważane za podejrzane. Ogłoszono, że poddani tureccy i cudzoziemcy, chcący przejść granicę, nie mogą mieć więcej nad 10 funtów na głowę. Zarząd poczt ogłasza, że listy wysyłane pocztą muszą być otwarte. Telegramy mogą być podawane w języku tureckim, francuskim, niemieckim i arabskim.

GRECYA KUPUJE OKRĘTY OD AMERYKI.

Donosiliśmy o tem już w piątkowym numerze „Gazety Wieczornej“, a dziś nadchodzi szczegółowa wiadomość z Aten tej treści: W Atenach opublikowano dekret z ratyfikowaniem 6 proc. pożyczki w sumie 65 milionów na zapłacenie rządowi Stanów Zjednoczonych ceny kupna sprzedanych Grecyi okrętów liniowych „Idaho“ i „Mississipi“. Grecy nadali tym okrętom nazwę „Kilkiss“ i „Lemnos“ (O./N.)

*

Sofia (19) 1 XI. Oczekują tu wypowiedzenia wojny Turcyi ze strony Czarnogóry.

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

URZĘDOWY FRANCUSKI KOMUNIKAT.

Paryż, 6. XI. (24. X.) (P. T. A.). W ciągu wczorajszego dnia nie zaszły żadne istotne zmiany. Na całej przestrzeni Belgii i północnej Francji, Niemcy widocznie przeprowadzają zmiany swoich sił. Zastępują rezerwowe korpusy nowszej formacji, które już silnie ucierpiały, nowemi wojskami, ażeby uzupełnić poniesione ciężkie straty.

Zacięta walka toczyła się w Argonach, gdzie bagnetami nasze wojska zmusiły Niemców do cofania się.

W Woevre odparliśmy nowe ataki nieprzyjaciela.

—::—

Londyn, 6. XI. (24. X.) (P. T. A.). Z Amsterdamu telegrafują do gazety „Telegraf“: Niemcy cofnęli się od Izery a Belgijczycy zajmują oba brzegi rzeki. Niemcy cofają się w kierunku Brügge, skąd ludność ucieka do Holandji. — Specjalny korespondent z Paryża opisuje świetny atak, uskuteczniony przez mięszany oddział Marokańczyków, francuskich kolonjalnych wojsk i Indusów na wioskę Mesyna.

Wojska sprzymierzeńców, ukrywając się w rowach, zakrytych ogrodzeniem, powoli posuwały się naprzód, ale kiedy Niemcy, przypuszczając, że zniszczyli nieprzyjaciela, przeszli do ataku gwałtownym naciskiem odrzuciły wroga, zajęły Holebeck i Messynę i pędziły Niemców 6 mil.

Niemcy stracili 3 tysiące ludzi, przytem cały batalion Wirtemberczyków był wpędzony w rzekę Lys i uratował się przed zagładą poddaniem się.

Rotterdamski korespondent „Daily Mail“ telegrafuje, że flota angielska bombardowała pobrzeże koło Nokke, w pobliżu granicy holenderskiej. Niemcy, posunąwszy się w dół swojej linji i zajmując Lebrugge, ogniem szrapnelowym zmuszeni byli schronić się pod osłonę diun.

Granica holenderska zamknięta jest dla Belgijczyków. Nikomu nie pozwalają opuszczać Antwerpji. W pobliżu holenderskiej granicy wzywają Belgijczyków, ażeby usunęli starców, gdyż rejon ten może się wkrótce stać teatrem wojny.

PRZYGOTOWANIE DO NAPADU NA LONDYN.

Do „Rzeczy“ donoszą z Paryża: na wybrzeżu belgijskiem skoncentrowano dirigeable niemieckie celem rzucenia ich na Londyn. Anglicy zastosowują środki ochronne. (Kijewl.).

Bitwa morska koło Chili.

Londyn. 6. listop. (24. paźdz.) (P. A. T.) Admiralicya ogłosiła kommunikat o bitwie morskiej koło wybrzeży Czili, stoczonej w dniu 1. list. n. st.

Okręty wojenne „Hudson“, „Montmouth“ i „Glasgow“ spotkały się z niemieckimi krążownikami „Szargors“, Gneisenau“, „Lipsk“ i „Drezno“.

Obie eskadry płynęły w południowym kierunku podczas silnego wiatru i dużej fali. Eskadra niemiecka unikała bitwy do zachodu słońca. Kiedy warunki oświetlenia stały się dla niej pomyślne, przyjęła bitwę, która trwała godzinę.

Z początku na „Hudsonie“ i „Montmouth“ wybuchł pożar, ale okręty te nadal brały udział w walce aż do zupełnego ściemnienia się.

Na „Hudsonie“ nastąpił wybuch i okręt ten zatonął.

„Montmouth“ zaczął się cofać w towarzystwie „Glasgowa“; który w dalszym ciągu uczestniczył w bitwie z krążownikami „Lipskiem“ i „Dreznem“.

Kiedy nieprzyjaciel zaczął znów zbliżać się do uszkodzonego „Montmoutha“, „Glasgow“, który znajdował się w ogniu skierowanym nań przez jeden z niemieckich krążowników cofnął się, wskutek czego nieprzyjaciel znów zaczął atakować „Montmouth“. Ostateczny wynik bitwy niewiadomy.

„Glasgow“ nie poniósł wielkich uszkodzeń, mało ma rannych i zabitych.

Według wiadomośći z Valparaiso na mieliźnie wybrzeży Czili zastano okręt wojenny, prawdopodobnie „Montmouth“.

Według komunikatu admiralicyi okręty biły się wspaniale, ale z powodu nieobecności okrętu „Kanopusa“ siły niemieckie były daleko większe.“

Wojna japońsko-niemiecka.

Tokio. 7. list. (25. paźdz.) (P. A. T.) W nocy na 6. listop n. st. wojska japońskie zdobyły szturmem Jutsanczun, główną redutę obronnej linii Cindao. Wzięto do niewoli 200 żołnierzy niemieckich. Szturm trwa dalej.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agenc.

Czifu. 6/XI. (PAT.) W Cindao forty Huczuan i Iltis doszczętu zburzone przez japońską artylerye. Japończycy pojmali 800 Niemców.

Słychać, iż dowódca załogi w Cindao, Majer Waldek jest ranny.

Sofia. 6/XI. (PTA.) Sobranie przyjęło projekt ustawy o przedłożeniu moratoryum do 25 stycznia st. st.

Astrachań. 6/XI. (PAT.) Niespodziewanie wielkie mrozy uwięziły na morzu mnóstwo rybaków. Posłano im parowce na ratunek. Dotąd uratowano 600 ludzi.

Piotrogród. 6/XI. (PAT.) Umarł pisarz Tychonow (Ługowoj).

KRONIKA WOJENNA.

NIEMIECKI NASTĘPCA TRONU RANIONY.

Wedle wiadomości, jakie przyszły do Kopenhagi, pruski następca tronu został zraniony i znajduje się obecnie w Akwizgramie. (Kijewl.)

BOMBA PRZEZNACZONA DLA CESARZA WILHELMA?

Londyn, 6. XI. (24. X.) (P. T. A.). W uzupełnieniu działań lotników w Tielte, „Times" donosi, że cesarz Wilhelm przeniósł swoją kwaterę na inne miejsce. W dwadzieścia minut po opuszczeniu kwatery przez cesarza spadły bomby; dwaj adjutanci zostali zabici, cesarski automobil zniszczony.

JAPOŃCZYCY W SZTABIE FRENCHA.

Według wiadomości, podanej przez dziennik londyński „Exchange Telegraph", sztabowi feldmarszałka Johna Frencha dodani zostali następujący oficerowie japońscy: major K. Jamudto, major S. Tanikiwa, major S. Nimomija, major T. Miwa i kapitan S. Szbuja, wszyscy w charakterze japońskich attaches wojskowych.

PRUSKI GENERAŁ POD SĄDEM.

„Now. Wremia" donosi za „Daily Mail", że niemiecki generał Meier, który kazał stracić kilku młodych Belgijczyków w Brügge, został wezwany do głównej kwatery. Meier będzie sądzony według praw wojennych.

POWSTANIE W PRETORJI.

Londyn, 5/23. P. T. A.. Donoszą z Pretorji, że jeszcze jeden oddział powstańców, liczący 106 ludzi, w tej liczbie 4 lejtnantów i 7 niemieckich żołnierzy, dobrowolnie poddał się w Carnawonie.

Londyn. 5. listop. (23 paźdz.) (PAT.) Donoszą z Pretoryi, że jeszcze jeden oddział powstańców, liczący 106 ludzi, w tem 4 oficerów i 7 żołnierzy niemieckich, poddało się dobrowolnie w Kernawonie.

KRĄŻOWNIKI NIEMIECKIE NA MORZACH ŚWIATA.

Według danych, zebranych przez admiralicyę angielską, oprócz krążowników „Goeben" i „Breslau", które, jak wiadomo, weszły w skład floty tureckiej. Niemcy posiadają jeszcze na morzach świata krążowniki następujące:

Scharnhorst 11.420 ton, 650 ludzi załogi; Gneisenau 11.420 ton, 650 ludzi załogi; Dresden 3.544 ton, 348 ludzi załogi; Karlsruhe 4,850 ton, 373 ludzi załogi; Koenigsberg 3.350 ton, 295 ludzi załogi; Nuernberg 3.350 ton, 295 ludzi załogi; Emden 3.544 ton, 320 ludzi załogi; Leipzig 3.200 ton, 286 ludzi załogi i Geier 1.597 ton, 165 ludzi załogi.

Z okrętów tych Scharnhorst, Gneisenau, Leipzig i Geier krążą po oceanie Spokojnym, od wybrzeży zachodnich Ameryki do brzegów azyatyckich. Emden i Koenigsberg uwijają się po oceanie Indyjskim, a Dresden i Karlsruhe — po oceanie Atlantyckim, usiłując wyrządzić szkody handlowi angielskiemu i francuskiemu. Co się tyczy krążownika Nuernberg, to brak o nim od pewnego czasu wszelkich wiadomości. (K. Warsz.)

ZATONIĘCIE DWÓCH PAROWCÓW.

Piotrogród, 6. XI. (24. X.) (P. T. A.). Koło Lofstowt zginął, natknąwszy się na minę szwedzki parowiec „Alisa", płynący z Londynu do Gotteburga z ładunkiem koksu.

Z Chrystjanii donoszą, że norweski parowiec „Hermaland", płynący z Amsterdamu do Anglji, zginął, natknąwszy się na minę. Załoga parowca ocalona.

KONFISKATA OKRĘTÓW.

Władze portowe w Konstantynopolu skonfiskowały parowiec rosyjskiego Tow. żeglugi „Królowa Olga", na którym chciał odjechać ambasador rosyjski Giers, wywiesiły na nim turecką flagę i umieściły swoją załogę. Skonfiskowano też wszystkie handlowe okręty francuskie i angielskie, które stały tam na kotwicy. (K. Myśl).

Z Królestwa.

LEGIONY.

Z Warszawy donoszą do „Kij. Myśli": Organizator polskiego legionu Gorczyński, gotów jest oddać organizacyę w ręce osobistości, wskazanej przez społeczeństwo.

Aresztowano redaktora „Nowej Gazety Łódzkiej", a gazetę zawieszono.

ZAMOŚĆ PO BITWIE.

Cała okolica Zamościa jest zniszczona. Wieczorem nie widać nigdzie światełka. W Zamościu jest mnóstwo zbiegów. Gdy do miasta tego przybyli korespondenci pism, nie znaleźli lokalu w żadnym hotelu ani w pokojach umeblowanych. Stwierdzono, że śród wojska austryackiego panował głód. „Rekwirowano" też nietylko towary w sklepach, lecz i produkty w prywatnych mieszkaniach. W sobotę komendant posłał po kupców żydowskich i polecił im otworzyć sklepy mimo „szabasu" grożąc rozstrzelaniem w razie odmowy. (K. W.)

HELENÓW.

Dobra Jakóba hr. Potockiego, Helenów, pod Grodziskiem uległy zniszczeniu i spustoszeniu. Po odwrocie niemieckim stwierdzono obrabowanie piwnicy, z której wypito wszystkie wina. Zginęły również dziedziczne srebra stołowe, obrusy, dzieła sztuki. Większą część mebli Niemcy zniszczyli, wynosząc je do okopów. Popsuli też cenne narzędzia rolnicze, używając ich do robót przy urządzaniu okopów. Odjeżdżając, Niemcy zabrali konie, 4 karety i 2 bryczki. Prócz tego oficerowie niemieccy urządzali codziennie polowania na zwierzynę, która uległa wytępieniu. (K. W.)

KRONIKA.

Czytelnictwo wśród żołnierzy. Ruch księgarski podtrzymywany jest stosunkowo bardzo silnie przez oficerów, kupujących nie tylko powieści dla zabicia czasu, ale i wydawnictwa artystyczne oraz dzieła poważnej, naukowej treści.

Rany żołnierzy w brzuch goją się wedle zgodnych stwierdzeń lekarzy, bardzo dobrze, jeśli przy padkiem zdarzyło się, że oddział, do którego dany żołnierz należał, był głodny; wówczas jelita są puste i nie następuje zakażenie. W takim wypadku ranni rychło przychodzą do zdrowia, nawet jeśli dłuższy czas leżeli na polu. Niema więc złego, coby na dobre nie wyszło: żołnierzowi głód może być wybawicielem życia.

„Różowy Krzyż". Ranione konie na polu bitwy wzbudzają wśród Anglików taką samą litość, jak i ludzie. W Londynie zorganizowało się specyalne Towarzystwo opieki nad końmi. Często członkowie Towarzystwa z narażeniem własnego życia ratują ranne zwierzęta. Zabite konie palą, śmiertelnie ranne na miejscu dobijają. Towarzystwo to nosi miano „Różowego Krzyża". Szpitale jego znajdują się w całej Anglii. (Kijewl.)

Miejskie tanie i bezpłatne kuchnie. Staraniem prezydjum miasta i Rady ubogich powstały dotąd następujące kuchnie, które istotnie uchroniły tysiące osób od śmierci głodowej: Kuchnia dla inteligencji w Sokole-Macierzy, ul. Zimorowicza, kuchnia literacko-artystyczna w Pasażu Mikolascha, kuchnia dla inteligencji żydowskiej przy ul. Rejtana, kuchnia dla inteligencji dzielnicy II. w Sokole przy ul. Szeptyckich, kuchnia nauczycielska przy ul. Mochnackiego i kuchnia dla rękodzielników na Strzelnicy przy ul. Kurkowej.

Pozatem istnieją kuchnie bezpłatne dla ubogich, a to: kuchnia przy ul. Snopkowskiej, która wydaje 150 obiadów, przy ul. Zielonej 450, przy ul. Ossolińskich 740, przy ul. Zamarstynowskiej 2000, przy ul. Teatyńskiej 1200, przy ul. Gródeckiej 800, przy ul. Żółkiewskiej 750, na Łyczakowie 650, przy ul. Sobieskiego 750, przy ul. 29 Listopada 450, przy ul. Krzywej 600 i w Sokole II. 500. Ogółem bezpłatne kuchnie, kosztem miasta utrzymywane, wydają dziennie ponad 9000 obiadów. Dodać do tego należy, że i tanie kuchnie korzystają z wydatnej ofiarności gminy, która w tych ciężkich czasach naprawdę spełnia szczytnie rolę opiekunki ubogich. Zasługa to w pierwszym rzędzie p. prezydenta dr. Rutowskiego i obu wiceprezydentów, oraz Rady ubogich i licznego zastępu pań, które nie wahały się jąć ciężkich trudów.

Pożar automobilu. Wiele publiczności ściągnął płonący onegdaj wieczorem w ul. Rejtana automobil. Oto skutkiem eksplozji rezerwoaru z benzyną, poczęły się palić niektóre części, wreszcie stanął w płomieniach cały automobil. Ogień, który był silny i gwałtowny, ugasiła straż pożarna. Z automobilu pozostały tylko szczątki.

Niebezpieczny włamywacz Polański, który przed kilku dniami zbiegł z więzienia sądu karnego, został po kilkudniowych poszukiwaniach schwytany i napowrót do tego więzienia odprowadzony.

Król saski.

W „Kurj. warszawskim" czytamy:

Przed kilku dniami „Prawit. wiestnik" (Nr. 238) doniósł: „W Łowiczu ujęto wielkiego koniuszego króla saskiego w samochodzie królewskim. Nie spodziewał się on zupełnie tak rączego przybycia wojska rosyjskiego od strony Warszawy".

Do tego faktu „Nowoje Wremia (13859) taki komentarz dodało:

„Widocznie samemu królowi saskiemu z trudnością udało się uciec, skoro jego dostojnicy dworscy wpadli żywcem w ręce naszego wojska. Po co jednak król zabrał z sobą na wyprawę swój dwór świetny? Na to pytanie dostarczają odpowiedzi napomknienia gazet niemieckich.

„Niemcy zamierzali zdobyć Warszawę d. 17 lub 18 b. m. i zaraz w b. stolicy Polski miał nastąpić „ważny akt państwowy". Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że Wilhelm II. i rada związkowa zamyślali osadzić na tronie w Polsce dynastyę saską. Tem tylko można objaśnić fakt, że król saski i dwór jego znajdowali się na czele wyprawy. Warszawa miała oglądać wjazd swego nowego króla z rodu Sasów. Zapewne miał on przygotowane manifesty i orędzie na tęsuroczystość...

„Wszystkie te plany runęły przy pomocy Bożej. Dynastya saska, która doprowadziła dawną Polskę do grobu, pozostanie nadal na swojem skromnem stanowisku. Ujęcie wielkiego koniuszego saskiego i ucieczka króla saskiego z pod Warszawy pozostaną epizodem komicznym w tragicznej dla Niemiec historyi..."

SPIS

wiadomości i reprodukcji, tyczących się zewnętrznego bezpieczeństwa Rosji i jej wojenno-morskiej i lądowej strony, których ogłaszanie i rozpowszechnianie w prasie, przemówieniach i referatach, wygłaszanych w miejscach publicznych zakazuje się na podstawie artykułu I. oddziału II. prawa z 5. lipca 1912 r. o zmianie istniejących praw o zdradzie stanu przez szpiegostwo, oraz artykułu II. Najwyższego ukazu do Rządzącego Senatu z dnia 20. lipca 1914 roku.

Minister sprawiedliwości dnia 26. lipca (st. st.) 1914 r. przedłożył Rządzącemu Senatowi, w celu opublikowania, zakomunikowany przez ministra spraw wewnętrznych spis wiadomości i reprodukcji, tyczących się zewnętrznego bezpieczeństwa Rosji i jej wojenno-morskiej i lądowej obrony, których ogłaszanie i rozpowszechnianie w prasie, w mowach i referatach, wygłaszanych na zgromadzeniach publicznych, zakazuje się na podstawie artykułu I. oddziału II. prawa z 5. lipca 1912 roku o zmianie istniejących praw o zdradzie stanu przez szpiegostwo i artykułu II. Najwyższego ukazu do Rządzącego Senatu z 20. lipca 1914, dodając, że wspomniany spis, wydany w zamian spisów opublikowanych 170 i 191 Zbioru praw i rozporządzeń Rządu z dn. 12. i 20. lipca 1914 r., był rozpatrzony przez Radę Ministrów dn. 24. lipca i został Najwyżej rozpatrzony tegoż dnia.

(Wydano w zamian spisów, opublikowanych w 170 i 191, odział I., Zbioru praw i rozporządzeń Rządu z dn. 12. i 20. lipca 1914 r.).

1. O urządzeniu, składzie i liczebności wszelkiego rodzaju oddziałów lądowych i morskich sił, a również instytucji wojennego i morskiego wydziału; o zmianie w urządzeniu, składzie i liczebności tych oddziałów i instytucji.

2. O osobistym i dowodzącym składzie wojskowych oddziałów i instytucji wojennego i morskiego wydziału.

3. O uzbrojeniu, wyekwipowaniu, umundurowaniu, żywieniu, stanie sanitarnym, wszelkiego rodzaju technicznych środków i bojowych własnościach armji i floty; o bojowych własnościach budowanych lub zamierzonych do budowy wojennych statków.

4. O celach, stanie współczesnym, uzbrojeniu, wyekwipowaniu i wyposażeniu fortec, warowni, morskich podstaw i wojennych portów; o projektowaniu nowych i znoszeniu istniejących, o liczebności i składzie załóg.

5. O miejscach rozkwaterowania i przesuwania oddziałów i instytucji, wskazanych w punkcie 1., a również instytucji dobrowolnej pomocy sanitarnej.

6. O wykonywaniu wszelkiego rodzaju prac w fortecach, warowniach, morskich podstawach, portach wojennych, na statkach floty, w fabrykach, wykonujących zamówienia wojennego i morskiego wydziałów i o przygotowaniu pozycji.

7. O gotowości bojowej armji i floty.

8. Wiadomości, wskazujące na początek mobilizacji poszczególnych oddziałów i instytucji, wskazanych w par. 1., o przebiegu prac mobilizacyjnych i o zakończeniu mobilizacji, o gotowości powyższych oddziałów i instytucji do przewozu na teatr akcji wojennej, o przybyciu tam tak tych oddziałów i instytucji, jakoteż poszczególnych osób, a również o wszelkiego rodzaju rozporządzeniach rozmaitych ministerstw, o ile nie tyczą się mobilizacji i koncentrowania armji i floty na teatrze działań wojennych.

9. O sposobie kompletowania w czasie wojny oddziałów i instytucji, wskazanych w punkcie 2.

10. O urządzeniach, zdolności przewozowej i stanie technicznym dróg żelaznych, o pracach na nich, wykonywanych w celach zwiększenia zdolności przewozowej, a również o działalności ich przy przewozie wojsk i towarów wojennych i o budowie nowych dróg żelaznych na teatrze wojny.

11. O stanie istniejących i budowaniu nowych gruntowych, szosowych i wodnych dróg, na teatrze działań wojennych i o pracach, wykonywanych na nich.

12. O stanie technicznym wszelkiego rodzaju telefonicznych linji i instytucji na teatrze akcji wojennej, o liczbie, długości i kierunku wspomnianych linji, jak wojennych i morskich, tak i rządowych, ziemskich i prywatnych, o stacjach telegrafu bez drutu, w całem Cesarstwie; o przeprowadzeniu nowych telegraficznych, telefonicznych linji na teatrze akcji wojennej.

13. O strategicznych i taktycznych właściwościach miejscowości teatru działań wojennych.

14. O Najwyższych przeglądach i objazdach wojsk, a również o pożegnaniach i przejazdach oddziałów wojsk, osób komenderujących z poszczególnych oficerów armji i floty.

15. O rozkazach Najwyższych w tych częściach, które tyczy się tak poszczególnych osób, jakoteż całych oddziałów i instytucji, wskazanych w par. 1.

16. O treści listów i telegramów osób, wchodzących do składu armji i floty.

17. O zajęciach, wszelkiego rodzaju ćwiczeniach i strzelaniach armji i floty.

18. O przeprowadzaniu kontrolnych i próbnych mobilizacji oddziałów i instytucji, wskazanych w par. 1.

19. O wojennych i wojenno-morskich przedsięwzięciach Rosji za granicą.

20. O zamiarach i działalności armji i floty i o wszelkiego rodzaju zdarzeniach wojennych, jak również o wszelkich pogłoskach do nich się odnoszących.

21. O przygotowaniach zapasów na potrzeby wojennego i morskiego wydziału tak w Rosji, jakoteż za granicą.

22. O stratach w osobistym i materjalnym stanie armji i floty, o nazwiskach osób, które ubyły z szeregów.

23. O pojmaniu szpiegów, o sądach nad nimi i o wykonaniu wyroków.

24. O zaburzeniach wśród mieszkańców, zajętych przez nasze wojska obszarów, o katastrofach kolejowych, okrętowych i innych, a również o epidemjach na teatrze działań wojennych, o eksplozjach, pożarach w oddziałach i instytucjach, wskazanych w par. 1.

25. Zdjęcia fotograficzne, odbitki, rysunki itp. reprodukcje, mogące dać informacje, zakazane przez niniejszy spis.

Uwaga. Moc niniejszego spisu nie rozszerza się na wiadomości, które zostaną opublikowane przez Rządzący Senat lub wydziały wojenny i morski, lub też będą dopuszczone do opublikowania przez te wydziały.

Niniejszy zakaz zachowuje moc swą na przeciąg roku od dnia opublikowania.

E. BINDER-KRIEGLSTEIN

ATSUMI SHIBATO.

—

(Tłóm. Dr. H. BUKOWSKA.)

—:—

Ciąg dalszy.

Wieczorem, przy kilku butelkach dobrego wina nowy komisarz stał się rozmowniejszym i mniej ostrożnym. Powiedział mi, że wszystkich Japończyków, którzy się tu kręcili, odstawiono za granicę chińską.

— Kilku z nich — mówił — którzy z pewnością przyjaźnie byli dla nas usposobieni i ze strzelcami naszymi żyli w najlepszej zgodzie, było mi żal serdecznie, zwłaszcza biednych dziewcząt, które nigdzie już nie będzie tak dobrze, jak wśród nas Rosyan. Tylko jednej nie miałem serca wydalić. Tak pokochała moje dzieci i tak serdecznie płakała, a maleństwa uczepiły się jej kimona i nie chciały jej puścić — a i my sami pokochaliśmy ją szczerze! Stała się już zupełnie Rosyanką i woli raczej przyjąć wiarę prawosławną niż nas opuścić — przymknąłem zatem jedno oko i pozwoliłem jej zostać. Co ten biedny robak może nam tu szkodzić? Te proste, głupie dziewczęta przecież nawet po japońsku nie umieją pisać i czytać, a ta nauczyła się po rosyjsku dopiero u nas... I jest pozatem bardzo zgrabna i ładniutka, Eugeniuszu Karłowiczu. O, bardzo ładna.

I pułkownik trącił się ze mną kieliszkiem i porozumiewawczo spojrzał po głowach gości, okrytych już po największej części siwizną, jakby chciał powiedzieć:

— A teraz uważajcie, zażartujemy sobie z tego cudzoziemca!...

I nachylając się ku mnie i dotykając lekko palcem wskazującym moich ramion, dodał:

— O tak! Si jeunesse savait... Pan jeszcze bardzo młody, Eugeniuszu Karłowiczu. Innym panom zapewne nie sprawi to przyjemności, ale dla tak rzadkiego gościa dom mój nie będzie miał tajemnic. Tajemnic?... Co ja mówię! Skarbów, panie — skarbów!... Des tresors! A po dłuższej pauzie retorycznej rzekł jowialnie a przecież z subtelną ironią:

— Chciałby pan może zobaczyć małą, Eugeniuszu Karłowiczu?

Widziałem, że oczy wszystkich zwrócone są na mnie z ciekawością, pełną oczekiwania. Prawdopodobnie spodziewano się, że się zaczerwienię z zakłopotania. Ale pod tym względem pomylili się staruszkowie. Tej przyjemności nie chciałem im zrobić; byłem zresztą już o tyle obyty, by nie pozwolić zażartować z siebie. Odpowiedziałem więc niedbale, i również ze śmiechem:

— Ależ proszę bardzo, panie pułkowniku, jestem już strasznie ciekaw. Aż mi ślinka do ust napływa.

— Oho, nic z tego! mogłaby się panu mała zanadto podobać, a potem przeszedłby pan do obozu japońskiego. A my przecież chcemy zatrzymać pana u siebie, — żartował.

Śmiano się i przekomarzano jeszcze chwilkę w tymsamym tonie gdy nagle pułkownik wstał i zawołał z dobrze udanem oburzeniem:

— A teraz, gdy spełniliśmy życzenie pańskie, jest pan tak niegrzeczny, że zostawia młodą damę samą, i nawet nie zwraca na nią uwagi. Jest to z pewnością poraz ostatni, żeśmy panu zrobili niespodziankę.

Nieba!! była to istotnie niespodzianka, o której nawet nie śniło się pułkownikowi i której wcale nie rozumiał.

Obróciłem się na krześle — tuż przy mnie stała postać kobieca w kimonie, a gdy spojrzałem w twarz jej zostałem rażony jakby piorunem i na chwilę straciłem władzę ruchów.

Na szczęście było to wieczorem, a lampa wisząca miała ciemny abażur; ponieważ zaś siedziałem w tej chwili odwrócony plecyma do stołu, twarz moja musiała być pogrążona w mroku. Nikt tedy, prócz Hanako-San nie zauważył mego zakłopotania. Co odczuwałem i myślałem w następnych sekundach, było już po krótkim czasie wymazane z mojej pamięci, jakby przez nią przewaliła się lawina i wszystko zniwelowała. I nigdy potem nie mogłem sobie zdać sprawy z tego, dlaczego wówczas tak śmiertelnie się przeraziłem i dlaczego krew gorącą falą ze wszystkich żył spłynęła mi do serca.

(C. d. n.)

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza we Lwowie. Redaguje Komitet.

Redaktor odpowiedzialny: **Maksymilian Kaiser.** Z „Drukarni Polskiej", Lwów, Chorążczyzna 31

Dozwolono przez wojenną cenzurę.